

WIELKA BRYTANIA ZMNIĘJSZY ZAMÓWIENIA NA F-35?

Wielka Brytania była dotąd uważana za jednego z największych, potencjalnych klientów na myśliwce F-35. Wynikało to z potrzeb związanych z budową dwóch lotniskowców typu Queen Elisabeth, jak i faktu, że Zjednoczone Królestwo jest jedynym partnerem programu Joint Strike Fighter poziomu pierwszego, najwyższego poza Stanami Zjednoczonymi. Obecnie jednak wygląda na to, że ambitne plany pozyskiwania Lightningów II zostaną zrewidowane. Wszystko za sprawą przewidywanych cięć w siłach zbrojnych.

Jeszcze do niedawna Londyn był uważany za największego eksportowego klienta na F-35 na świecie. Pomimo, że zobowiązał się on do zakupu zaledwie 48 F-35 do 2025 roku za 9,1 mld GBP, to docelowo mówiło się o kupnie nawet 138 tych samolotów. Zaledwie kilka tygodni temu Zjednoczone Królestwo spadło w rankingu klientów eksportowych na drugie miejsce, w chwili kiedy Japonia zamówiła dodatkowych 105 maszyn za ponad 23 mld USD (63 wersji F-35A oraz 42 maszyny skróconego startu i pionowego lądowania F-35B), a wszystko względem uprzedniego zakupu opiewającego na 42 egzemplarze F-35A.

Teraz wydaje się, że Brytyjczycy spadną w tym rankingu jeszcze niżej. Źródło zbliżone do rządu tego państwa przekazało prasie, że celowość zakupu, aż tak dużej ilości samolotów F-35 jest obecnie podważana.

Czytaj też: [Korea podwoi liczbę F-35](#)

Brytyjczycy kupują Lightningy II wyłącznie w wersji B i niemal wyłącznie po to, aby jako maszyny skróconego startu i pionowego lądowania stanowiły one trzon grup lotniczych na nowych lotniskowcach HMS Queen Elisabeth i HMS Prince of Wales. W zależności od wykonywanych zadań jednostki te mają przenosić od 12 do 36 samolotów. Zatem przy założeniu, że jednocześnie wyszłyby one na wojnę z maksymalnymi grupami lotniczymi, wówczas przenosiłyby 72 bojowe odrzutowce. Nie przypadkowe są więc zatem doniesienia o dyskutowanym obecnie minimum samolotów, które Wielka Brytania powinna pozyskać. Zgodnie z pojawiającymi się przeciekami, Brytyjczycy oceniają je na... 70 samolotów.

Taka budowa grup lotniczych, „na styk”, bez dodatkowych maszyn wykorzystywanych do szkolenia, nie wspominając o tych, na których są prowadzone prace serwisowe i remonty (zwykle jest to 20-40 proc. ogólnego stanu), w znaczący sposób obniży projekcję siły, której mogłaby dokonywać Wielka Brytania. De facto będzie to oznaczało zapewne możliwość wysyłania w rejon konfliktu pojedynczego lotniskowca albo dwóch, ale z mniejszą liczbą F-35 (12-24 sztuki).

Czytaj też: [F-35 dla arabskiego państwa. Izrael utraci przewagę techniczną? \[KOMENTARZ\]](#)

Rozważana redukcja to z pewnością kolejny pomysł na oszczędności budżetowe w siłach zbrojnych Wielkiej Brytanii, której gospodarka boryka się z następstwami epidemii COVID-19, a wcześniej miała problemy wynikające m.in. z jej zbliżającego się wystąpienia z Unii Europejskiej. Można jednak spekulować, że Brytyjczycy chcą zmniejszyć zakupy F-35B po to, aby zaoszczędzone w ten sposób środki zainwestować w opracowywany obecnie myśliwiec 6. generacji - Tempest.

Obecnie legendarne Royal Air Force składa się zaledwie ze 118 myśliwców Eurofighter Typhoon i kilku spośród 48 zamówionych F-35B.